

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie — 15 mk. 50 fen., półrocznie — 7 mk. 50 fen., kwartalnie — 3 mk. 50 fen., miesięcznie — 1 mk. 50 fen. Z przesyłką pocztową i odnośnikiem do domu Rocznie — 18 mk., półrocznie — 9 mk., kwartalnie — 4 mk. 50 fen., miesięcznie — 1 mk. 50 fen. Zmiana adresu — 20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku — 25 fen., nekrologi — 60 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpliwie zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

Aleksandra Gąsowska,

opatrzona Św. Sakramentami, zmarła 23 marca 1918 r., w wieku lat 78, i została pochowana na cmentarzu po-Bernardyńskim. Msza św. za spokój jej duszy odbędzie się 2-go kwietnia o godz. 10-ej w kościele św. Jana.

TELEGRAMY

ROZKAZ URZĘDOWY NIEMIECKI.

Wzrostła główna 27 marca.

FRONT ZACHODNI.

Pobite w dniu 25 marca angielskie i francuskie dywizje wczoraj próbowały ponownie na pozabawionym dróg terenie lejkowym bitwy nad Sommą powstrzymać nasz pochód naprzód.

Nasz atak, przerwał linie nieprzyjacielskie. Od wczesnego ranka nieprzyjacieli zaczęli cofać się na szerokim froncie po obu brzegach Sommy. Zacięty opór nieprzyjacielskich arjergardów został pokonany przy pomocy energicznego nacisku.

Na północ i na południe od Albert wywalczyliśmy przejście przez Ancre.

Wieczorem **Albert** zostało zdobyte.

Na południe od Sommy odrzuciliśmy nieprzyjaciela po gwałtownych walkach po przez Chauines i Lihons. **Roye** zostało zdobyte przy pomocy szturmów, **Noyon** zostało oczyszczone od nieprzyjaciela po krwawych walkach ulicznych.

Przekroczyliśmy w wielu miejscach w kierunku zachodnim nasze **dawne pozycje**, które zajmowaliśmy przed bitwą nad Sommą w roku 1916-ym.

Liczba jeńców wzrasta. Zdobycz zwiększa się.

W dalszym ciągu trwały walki artylerji we Flandrii, przed Verdun, oraz w Lotaryngji.

Rotmistrz baron v. Richthofen odniósł 69-te i 70-te z kolei zwycięstwo powietrzne.

Z innych widowni wojny nie komunikują nic nowego.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat wieczorny.

BERLIN (27 bm. Urzędownie) —

Z obu stron Sommy nasze armje dokonywają powoli posuwającego się ataku.

KOMUNIKAT URZĘDOWY TURECKI

Konstantynopol, 26 marca.

Front w Palestynie.

Około Um Ikba Chelder oraz pomiędzy Um el Laha a rzeką Jordana posuwające się naprzód kompanje nieprzyjacielskie zostały zmuszone do zawrócenia się. **Posuwające się na wschód od Jordenu** w kierunku północnym i wschodnim **siły zbrojne** zostały powstrzymane.

Front kaukaski. **Zajęliśmy Olti.**

ESSEN—RUHR (27 bm. WTB.)

P. Krupp v. Boblen u. Halbach otrzymał od cesarza Wilhelma poniższą depezę:

Pańskie **nowe działo** przez ostrzeliwanie Paryża z odległości znacznie większej nad 100 km. świetnie wytrzymało próbę. Przez wygotowanie tego działa dorzucił pan nowy liść wawrzynu do historii firmy Krupp.

Wobec tego wyrażam Panu i wszystkim jego współpracownikom moje cesarskie podziękowanie za to dzieło niemieckiej nanki i niemieckiej pracy.

Podp.: Wilhelm. I. R.».

GENEWA (27 bm. Franf. Ztg.) Hervé zapewnia w swem piśmie «Victoire», że Clemenceau i Lloyd George porozumieili się co do złożenia natchmiast kierownictwa operacjami wojennymi w jedne jedyne ręce, co oznacza **prawdopodobnie**, że maż zaufania Clemenceau, **generał**

Foch, który ma na pogotowiu armje rezerwową koalicji, **posiada dowództwo naczelné nad wszystkimi armjami.**

GENEWA (d. 26 b. m. B. Z. am Mittag). Według informacji z Medjolanu, **włoskie dowództwo wojskowe otrzymało** od francuskiego i angielskiego energiczne **żądania co do przysłania wojsk.**

Według pism medjolańskich, od niedzieli w południe obraduje w Rzymie rada ministrów.

BAZYLEA (d. 26 b. m. Deutsche Tagesztg.). **Ludność opuszcza Paryż** Zostały poczynione **zarządzenia w celu obrony miasta.**

Według depeż z Paryża, w niedzielę rada ministrów postanowiła podobno usunąć z Paryża arsenały i składy.

Według «Kreuzztg», ma być popobno wkrótce ogłoszone rozporządzenie rządu francuskiego co do szybkiej ewakuacji miasta. Ponownie jest **rozważany plan przeniesienia się rządu do Bordeaux.**

BAZYLEA (27 bm. Franf. Ztg.) Jak donoszą z Waszyngtonu, przewodniczący komisji wojskowej Senatowi amerykańskiego oświadczył, iż koniecznym jest powołanie pod broń zdolnych do służby wojskowej mężczyzn do 45 roku życia. Budowa statków transportowych winna się odbywać w zdwojonym tempie.

LONDYN (dnia 26 bm. Reuter).— **Minister amunicji, Winston Churchill, nawołuje** w publicznem obwieszczeniu **do całkiem nadzwyczajnych wysiłków w celu natchmiastowego zastąpienia** poważnych strat w działach, karabinach maszynowych i amunicji, wywołanych przez wielką bitwę we Francji.

Poparcie walczących wojsk musi być utrzymane na wysokości zadania.

Podobnież środki pomocnicze wystarczyłyby co prawda pod każdym względem, jednak jest wskazany jak największy pośpiech. Pewne rodzaje dział i granatów mogłyby być produkowane w większej jeszcze o wiele liczbie, niż dotąd, jak również dzia do naprawy. Praca nie będzie przerwana i podczas świąt wielkanocnych.

Walcząca armja winna ujrzeć obojętnie, co może dokonać armja, pracująca w fabrykach.

WIENIĘ (25 bm. C.-k. tel. biuro koresp.)—Cesarz Karol w towarzyst-

wie pierwszego ober-hofmistrza dworu ks. Hohenlobe, oraz prezesa ministrów, v. Seidlera, udał się na dwa dni do Czech.

KOWNO (26 bm. K. B.) Jak dowiaduje się z Rygi «Korespondenz B.» na depezę ryskiej rady miejskiej do cesarza Wilhelma nadeszła następująca odpowiedź:

«W pociągu dworskim, 22 marca, 1918 roku.

Do ryskiej rady miejskiej. Z radością i zadowoleniem dowiedziałem się o pozdrowieniach miasta i decyzjach, powziętych przez jego przedstawicieli. Życzenia w tych decyzjach zawarte «próbuję w całej ich rozciągłości.

Winny one być przy Boskiej pomocy w swoim czasie, jak mam nadzieję, spełnione dla dobra kraju Nadbałtyckiego.

Wilhelm I. R.».

PETERSBURG (26 bm. E. K.)—Krażownik «Aurora», który przy pomocy dział, skierowanych na miasto, chciał wymusić ustępstwa dla marynarzy, na rozkaz komisarza Łunaczarskiego został rozbrojony. Wskutek zabiegów władzy, niebezpieczeństwo buntu marynarzy zostało usunięte.

AMSTERDAM (25 bm. W.T.B.)—«Times» donosi z Pekinu: Ruch, zorganizowany przez kozaka Siemionowa, znajduje wszędzie energiczne poparcie. Pozwoliło mu to zająć znowu Karenskaja, tak iż jego wojska panują nad linją kolejową i mogą wytworzyć na wschodniej Syberji punkt zborny dla elementów anty bolszewickich.

Aczkolwiek Władystok zajmuje 15 tys. maksymalistów, nad miastem panują zagraniczne statki wojenne.

PETERSBURG (26 b.m. E. K.)—Z Irkucka donoszą, że Japończycy w walce o Błagowieszczeńsk ponieśli klęskę. Po trzykrotnym daremnym szturmie miasto zdobyte zostało przez wojska maksymalistyczne, posiadające liczącą przewagę. Oddziały japońskie musiały cofnąć się do Amuru.

LUGANO (26 bm. T. U.) Jak donoszą z Korfu, utworzenie serbskiego gabinetu koalicyjnego okazało się niemożliwym.

Pasiecz ponownie podjął się zorganizowania gabinetu. Następcą tronu odjechał na front serbski.

Odgłosy wielkiej bitwy na Zachodzie.

Odgłosy wielkiej ofensywy, nadchodzące z krajów koalicyjnych i neutralnych, pozwalają stwierdzić, że prasa koalicyjna zdaje sobie sprawę

Gdzie?

U każdego bankiera, w każdym banku, poczcie, kasie oszczędności, t-wie zabezpieczeniowem, spółce kredytowej podpisuje się pożyczkę wojenną!

z powagi sytuacji, a prasa neutralna podziwia ogrom powodzenia.

Prasa angielska wszelkimi sposobami stara się uspokoić czytelników. «Times» zaznacza, że wprawdzie Niemcy przekroczyli angielskie linie obronne, nie przedarli się jednak przez armię angielską. Z głębokości włamania, sięgającego 24 km, nic wnioskować nie można. Gazeta przypuszcza, że obecnie nastąpi pauza w celu sprowadzenia dział ciężkich. «Daily Chronicle» również mówi o osłabieniu siły natarcia i powolniejszym marszu Niemców. «Daily News» i «Manch. Guard.» twierdzą, że cel nieprzyjaciela dopiero wtedy byłby osiągnięty, gdyby linie koalicyjne zostały przerwane.

Prasa francuska na pierwszy plan wysuwa ostrzeliwanie stolicy w celu usunięcia na drugi plan niepowodzeń na froncie. W gazetach widać chęć ukrycia przed publicznością znaczenia odwrotu angielskiego. Mówi się tam o możliwości obrony na linii Ham-Péronne, która — jak wiadomo — wpadła już w ręce Niemców. «Matin» przypuszcza możliwość uderzenia niemieckiego w kierunku Calais, w celu zagrożenia Anglii.

Anglicy obecnie przyznają, że straty niemieckie są stosunkowo niewielkie. Atakowi niemieckiemu w okręgu St. Quentin sprzyjała mgła, która umożliwiła nieprzyjacielowi bez wielkich strat przejść do obrony.

Straty angielskie natomiast wzrosły wskutek tego, że artylerja angielska strzelała z bliska i własną piechotę zamykała między swoim i niemieckim ogniem.

Prasa włoska w sposób dziecienny stara się ukryć wypadki, a wysiłki niemieckie wydrwić. «Corriere della Sera» sądzi, że wojska angielskie cofają się na przygotowane pozycje. «Giornale d'Italia» sądzi, że cel ofensywy niemieckiej jest polityczny i wymierzony przeciw Anglii.

Szwajcarsko-niemieckie głosy zwracają uwagę na doniosłość powodzeń niemieckich na zachodzie. Stegemann w berniejskim «Bundzie» pisze między innymi: Na zachodzie nastąpiła olbrzymia operacja, która stopniowo obejmie cały front od Nienport do Wenecji.

Jest to największa ofensywa, jaka kiedykolwiek była prowadzona. To, co się tymczasem dzieje, są to tylko objawy częściowe. Podczas bitwy obecnej raz jeszcze się okazało, że dowództwo angielskie nie dorosło do sytuacji. Najtrudniejsze zadanie ma obecnie Foch, dowodzący rezerwami. Jak donosi z Londynu ag. Rente-

ra, poniedziałkowe angielskie pisma poranne starają się wzmocnić zaufanie w siłę oporu aliantów.

«Daily Telegraph» pisze: Mamy nadzieję, że nie wpadniemy w zbyt wielką depresję z tego powodu, że szczyście chwilowo nam nie przyświeca.

Jest to jedynie właściwy nastrój, w którym wielki naród może spotkać przesilenie, zagrażające jego przyszłości. Anglja jest obecnie bojownikiem za to wszystko, co czyni życie wartościowym, ma zaś ona przeciwko sobie brutalną żądzę władzy, któraby skazała cały świat na niewolę.

W ROSJI.

W tych dniach powrócił do Warszawy z Rosji wybitny działacz centralnego Komitetu Obywatelskiego, p. Jan Glinka.

Przywiózł on mnóstwo wrażeń bezpośrednich i wiadomości, dotyczących zarówno samej Rosji, jak i losu naszych tam uchodźców, którymi podzielił się z «Kurj. Polskim».

Co do Rosji — to p. Glinka widzi jej przyszłość w najczarniejszych kolorach. O rychłym wygaśnięciu panującej anarchji — bo ruch bolszewicki nie jest przecie niczem innym — niema co marzyć. Bolszewizm zapuścił głęboko korzenie w życie Rosji, znajdując podatny grunt w jej psychice, i rozkład stosunków społecznych pogłębia się coraz bardziej. O tem, by Rosja samorzutnie otrząsnąć się mogła z wpływów, które panują w niej obecnie — niema mowy. Uratować Rosję byłaby chyba w stanie interwencja obca.

Ciemny, zaborczy tłum, podlegany przez niestanną agitację, jest dziś wszechwładnym panem w Rosji. Siłę jego i rozpasaniu nie umiał się skutecznie przeciwstawić nikt. Sfery posiadające, inteligencja, a nawet drobne mieszczaństwo w równym stopniu okazały się bezsilne wobec zanurzonych mas, choć te nie od razu przecie nabrały późniejszej śmiałości. Okazało się, że zarówno wpływy inteligencji rosyjskiej na lud, jak i jej zdolność organizowania się są żadne. Przyczyn tego należy szukać zarówno w jej duchowej inercji, jak i w stłumieniu wszelkiej samodzielności przez tyloletni regime carski.

Cały czas od wybuchu rewolucji marcowej aż do upadku Kierenskiego został przez lepsze żywioły Rosji wła-

ściwie zmarnowany. Ci, co zdawaloby się, mieli najwięcej danych do wytworzenia nowego ładu demokratycznego i przywrócenia możliwie rychło oparłego na nowych podstawach porządku — okazali się zupełnie bezsilni, upijając się tylko wolnościowym frazesem. Na wsi i w mieście panował ten sam chaos. Rządzących właściwie nie było. Rząd tymczasowy nie miał żadnej egzekutywy. Od pierwszej chwili widocznym było, iż w tych warunkach zatrumfować musi anarchja. Ostateczną przyczyną jednak, która zepchnęła Rosję na dno przepaści, była chęć prowadzenia «wojny aż do końca» przez stronnictwo socjalistów-rewolucjonistów, najsilniejszą z początku grupę w społeczeństwie.

Upieranie się przy tem hasle, przy jednoczesnej dezorganizacji życia ekonomicznego w całym państwie, musiało przyprawić S. R-ów o bankructwo. Antywojenna agitacja bolszewików robiła coraz większe postępy w masach żołnierstwa i wśród robotników. Zamach stanu, którego spróbowała partja Lenina w lipcu, spełził jeszcze na niczem — natomiast w październiku stali się wrzeszcząc bolszewicy po krwawej walce — panami Petersburga. Dwa fakty ułatwiły im ostateczne zwycięstwo: zdobycie Rygi przez Niemców i nieudany spisek Kornilowa przeciwko rosnącej władzy «sowie-tów». Rzecz charakterystyczna, że inteligencja rosyjska nie miała odwagi poprzeć tej ostatecznej próby wydarcia państwa z objęć anarchji.

Dojście do władzy bolszewizmu było właściwie niespodzianką, gdyż jak wykazało głosowanie do konstytuancy i wybory do sowietów, większość wszędzie posiadali Eserzy. Jednak te same tłumy, które wiatowały na cześć Kierenskiego i Czernowa — gdy ujrzeli nowych władców w osobie Lenina i jego towarzyszy, którzy zresztą w pierwszej chwili panowali tylko w Petersburgu, poszły ślepo za nimi — z jednej strony nęczone obietnicami bez granic, z drugiej — terrorizowane bezwzględnie. Wołanie Kierenskiego: «nie jesteście ludźmi wolnymi, jesteście zbudowanymi niewolnikami» — przebrzmiało bez echa. Nie upłynęło kilka tygodni, a bolszewicy gospodarowali już wszędzie.

Jakie to było gospodarstwo — wie dziś świat cały. Była to jakaś dzika decentralizacja. Wsja wsiel' sowietam na miastach — głosiła bolszewicka maksyma, zaś w praktyce wyglądało to, jako tysiąc państw w państwie, które przeliczywały się na społeczne absurda.

Więc jedne «sowiety» rozdawały

Wojska bolszewickie po przekroczeniu owego mostu, zajęły najpierw dzielnicę nadbrzeżną Padoi, gdzie liczne sklepy i domy żydowskie uległy momentalnie grabieży. Idąc od strony Padoi, zdobywano kolejno jedną ulicę po drugiej.

Miasto poddawało się prędko, gdyż ukraińskie oddziały nie zdołały stawić wytrwałego oporu.

Bronił się bataljon, złożony z rosyjskich junkrów i oficerów, który w tym wypadku stanął po stronie Ukraińcy. Wojsko t. zw. ukraińskie nie wytrzymało ognia granatów.

W łunach pożaru i we krwi.

Nad miastem gorzały łuny pożarów. Na ulicach tu i owdzie wznoszono barykady. Wśród krwawych starć poszczególnych oddziałów, huku armat, poświstu padających strzałów, tłumy w coraz okropniejszej panice przebiegały, jak szalone, uciekając przed zdobywającymi ulice bolszewikami. W tych piekielnych antach zginęło około 9 tys. ludzi. Trupy leżały po ulicach, oddając grozę przerażenia, wstrętu i litości zarazem.

Warczały uzbrojone samochody, przemykały oddziały milicjantów i bolszewickiej gwardji.

Przez wszystkie dni walki pozamykane były wszelkie instytucje publiczne i prywatne, banki, sklepy — miasto znalazło się nagle bez światła i bez wody, zakłady bowiem elektry-

grunta większych właścicieli parobkom, inne — chłopom wyłącznie, inne jeszcze przekazywały je gminom. Podobna dowolność panowała i co do losu zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw handlowych. W niektórych miejscowościach właściciele przedsiębiorstw pozostawali przy formalnym tytule własności. Narzucano im jednak przymusową skalę wynagrodzenia robotników i służby, poprostu bajeczną, kilkakrotnie wyższą od penji inżyniera.

Stagnacja powszechna we wszystkim, — oto wyraz obecnego stanu Rosji. Ziemia leży odłogiem. Fabryki stoją. Podatków nikt nie płaci. O dochodach państwowych niema mowy, stanowią je chyba kapitały prywatne, konfiskowane w banknotach. — Te jednak zawiodły co do swej wysokości rachuby grabieżców. Kredyt zagraniczny, zarówno jak i wewnętrzny, ustał. Pieniądze na rynku krajowym spadły mniej więcej do jednej dziesiątej ich wartości. Sklepy po niesłychanych cenach wyprzedają ostatnie resztki. Koleje żelazne, uzależnione od lokalnych «sowie-tów», znajdujących się prawie na każdej stacji, są w stanie ostatecznej dezorganizacji. Pociągi wloką się niesłychanie. Na przebiegu przestrzeni z Petersburga do Pskowa, potrzeba blisko doby. Ludzi porzucenie odzianych do wagonów osobowych puszczają nie zawsze. Zajmuje je tłum żołnierzy z worami, w których wiozą oni kupione na wsi zboże, albo mięso, by sprzedać je jaknajdrożej w mieście.

Wagon I klasy wygląda jak najohydniejsze koszary. Komunikacja w tych warunkach dla ludności cywilnej prawie ustała.

W dziedzinie kulturalnej operujący wielkimi hasłami bolszewizm sprowadził także martwość zupełną. Uniwersytety są nieczynne, Akademia Umiejętności obraduje konspiracyjnie, średnie zakłady naukowe — w upadku. Na wsiach i po miasteczkach szkoły początkowe zamknięte.

Korzystając z pierwszych zarez podmuchów wolności chłopcy wypędzili nauczycieli. Większość wydawnictw periodycznych, szczególnie poważniejszych, zawieszona — książek się nie drukuje, nikt bowiem nie jest w stanie opłacić obecnych kosztów wydawnictwa. Wszystko drożeje. Instynkt społeczny, osłabiony przez wieki ucisku zwyrodniał do gruntu. Każdy żąda dla siebie praw i korzyści, do obowiązków nie poczuwa się nikt. Proces rozkładowy postępuje coraz dalej. Wyjścia z tego nie widać. Inteligen-

Co się działo w Kijowie.

— 9 —

«Gazeta Wieczorna» lwowska podaje garść interesujących wiadomości, zaczerpniętych z list pani R., która od grudnia do końca lutego bawiła w Kijowie i której dopiero w pierwszych dniach marca udało się wyostać do Lwowa.

Kijów przed wejściem bolszewików.

Akcja bolszewicka w samym Kijowie i w okolicy przygotowywała się od dłuższego już czasu. Bolszewicy, rozporządzając znacznymi sumami pieniędzy, prowadzili gwałtowną agitację, skupiając około siebie większość mas robotniczych.

Obrona Ukraińców była niedoleżna i źle zorganizowana. Tak zw. wojsko ukraińskie składało się z kilku oddziałów, z których każdy działał na własną rękę. Studenci zorganizowali własny oddział; oprócz nich powstały pułki: hajdamacki, wolnego koźactwa i siczowników, które paradowały w haftowanych koszulach, z odznakami, nie odbywały jednak żadnych ćwiczeń.

Oprócz tego istniał w Kijowie legion polski, złożony z 1.000 ludzi, przeznaczony głównie do ochrony polskiej własności, wobec niestannej grabieży.

8 dni bombardowania.

Kiedy bolszewicy postąpili pod Kijów od wschodu, przyprowadzając z sobą silną artylerję, od razu można było przewidzieć, że miasto nie potrafi stawić dłuższego oporu, tembardziej, że wybuchać zaczęły rozruchy czerni robotniczej, rozagitowanej przez anarchistów.

Zadrżał gród naddnieprzański, gdy zagrzmięły armaty bolszewików izdawało się chwilemi, że cały legnie w gruzach.

Armaty, ustawione za Dnieprem od strony Padoi i dworca towarowego, bombardowały miasto przez ośm dni i nocy, wywołując straszne zniszczenie. Ucierpiał przedewszystkiem Pieczersk, gdzie stoi kijowska cytadela i magazyny wojskowe. — Bolszewicy tam głównie skierowali swe strzały, sądząc, że w cytadeli ukrywa się wojsko ukraińskie.

Granaty padały także na główną arterję Kijowa, wspaniałą, iście europejską ulicę, zwaną Kreszczatik, na której wiele domów legło w gruzach. Najmniej szkodliwym zniszczeniu uległy nowe dzielnice miasta.

Nieudolna obrona miasta.

Obrona była tak nieudolna, iż nie uważano nawet za stosowne wysadzić w powietrze mostu na Dnieprze, aby utrudnić bolszewikom wtargnięcie do miasta.

czne i wodociągowe w dzielnicy Padole zajęli bolszewicy.

Wrzeszcząc po bezowocnej walce pułk im. Tarasa Szewczenki przeszedł na stronę wrogów. Rada centralna i wszyscy przywódcy ukraińskiego ruchu uciekli z Kijowa (wraz z nimi także prof. Hruszewski, którego dom został rozbity granatami); po tygodniu walk, w połowie lutego, bolszewicy-zwycięzcy stali się panami miasta.

Na półtoręj godziny przed wejściem bolszewików opuścił Kijów dowódca korpusu polskiego, gen. Michaelis.

Sprowadzony z Charkowa sowiet objął formalnie rządy, ale właściwa władza spoczęła w rękach czerwonej gwardji.

Bandy łupieżców.

Mylnie sądzą ci, którzy wyobrażają sobie «armję bolszewicką» jako właściwą w ścisłem tego słowa znaczeniu armję. Jest to dżika banda łupieżców, rekrutująca się z ludzi z proletariatu, z uciekinierów z armji rosyjskiej, z bandytów i marynarzy z floty czarnomorskiej, których charakteryzuje szczególne okrucieństwo. Wszystko to chłopcy młodzi, gwałowcy, nie spotyka się wśród nich ludzi starszych.

Stroje ich rozmaitego rodzaju różnorodnie, mocno podejrzanego pochodzenia; jedni noszą zszarżałe resztki oficjalnego mundur armji, inni —

cja rosyjska spodziewa się ratunku Rosji chyba z zewnątrz.

Powszechnem jest mniemanie, iż przyjdzie niezadługo chwila, gdy dziś walczące ze sobą narody europejskie za wspólną zgodą zwrócą się przeciwko rosyjskiej anarchii.

Gdyby to jednak nie nastąpiło, zmora bolszewicka będzie dawać dalej Rosję, używając starych sposobów gwałtu przedewszystkiem, stosowanego z jedną bezwzględnością nie tylko do «burżujów» lecz i do socjalistów innych odcieni. Eserów i «mieńszewików» prześladowają bolszewicy bowiem również z całą zaciętością. I tyranja ich staje się coraz straszliwsza, niczem nie ustępując okrucieństwu dawnego caratu.

Dookoła wojny.

Sytuacja na froncie zachodnim.

T. U. donosi z Berlina w dniu 26-go bm.: Dzień 26-go marca, 6 tydzień wielkiej niemieckiej ofensywy obronnej, był znowu świadkiem jak wojska nasze w nieprzerwanych bitwach kroczyły naprzód. Silne, wprowadzone ze strony rezerwy nieprzyjacielskie nie zdołały mimo rozpaczliwego przeciwdziałania zatrzymać pochodu niemieckiego. Krwawe straty Anglików i ich aliantów dosięgają olbrzymich cyfr. Przewyższają one wszystko, co było dotychczas. Ani w Rosji, ani we Włoszech nie było takiej ilości ofiar. Fakt ten wynika z zaciętego oporu Anglików i ich masowych popieranych przez Francuzów i Amerykanów kontrataków. Dodać do tego należy straty piechoty angielskiej od ognia własnej artylerji na bliższą metę. Duża ilość dywizji angielskich jest zupełnie rozbita. Depesze iskrowe angielskie przyznały, że straty niemieckie są nieznaczne. Z powodu codziennej prawie mgły oddziały niemieckie niepostrzeżenie podeszły do pozycji angielskich. Nawet biuro Rentera musi przyznać, że po tygodniu wściekłość szturm niemieckiego nie osłabła. Odpowiedni komunikat brzmi: Olbrzymia walka trwa bez przerwy, przyczem siła natarcia nieprzyjaciela widocznie nie osłabła. Renter dodaje: Wojska angielskie powoli się cofają i wszystko niszczą.

Komunikat niemiecki wspominał już o zniszczeniu kraju francuskiego przez Anglików. Obecnie urzędowe biuro angielskie to samo stwierdza.

i ci przeważają — odziani w ubrania cywilne, wytarte bluzy robotnicze, od których odbijają często kosztowne, wspaniałe futra, zagrabione w lamasach starych, polskich dworów magnackich. Na głowach czapki, kapelusze, wysokie «papachy», rozmaite barwy i fasonów; przez pierśi skrzyżowane pasy, napelnione nabojami, na palcach mienią się nanizane jeden za drugim kosztowne pierścienie, zrabowane sygnety rodowe, przechowywane orgi z pietyzmem z pokolenia w pokolenie, stare klejnoty rodzinne, świadki minionych wieków.

Miny naogół bandyckie, zuchwałe, zdradzające rozbójnicze instynkty.

Ta ciwna «armja bolszewicka» przybywszy do Kijowa, zyskiwała tu nowe sily i z pośród samych Ukraińców i z pośród ludności cywilnej; gromadzili masy najemnych, płacąc po 20—30 rb. dziennie.

Dni sądu.

Po wkroczeniu czerwonogwardystów, ustanowili bolszewicy na dworcu kolejowym sąd rewolucyjny, przed którym stawiano osoby, schwytane na ulicach miasta.

Kto miał przy sobie legitymację, wystawioną przez Centralną Radę Ukraińską, na tego wydawano zaraz wykonywany wyrok śmierci; w ten sposób zamordowano kilkadziesiąt ludzi bez najmniejszego powodu.

Miasto przeżywało istne dni sądu,

Zdobycz niemiecka w dalszym ciągu wzrasta. Ilość jeńców też wzrosła. Powodzenie każdego dnia bitwy przekazywane jest następnemu, ponieważ na szerokim froncie rozpoczął się już pościg pobitego nieprzyjaciela.

120 km—trowe działo.

Znany norweski krytyk wojskowy, kapitan Nörregaard, pisze w «Dagens Nyheter» następujące uwagi o ostrzeliwaniu Paryża z dział dalekonośnych.

Żadne znane dotychczas działo nie mogło wyrzucić pocisków na 120 km. Wiadomość o ostrzeliwaniu Paryża brzmi więc nieprawdopodobnie. Ponieważ jednak Niemcy faktycznie z takiej odległości strzelają do Paryża, więc wobec faktów należy ustąpić. Dla tego rodzaju olbrzymich dział niema żadnych tablic ballistycznych, przypuszczając jednak, że działo te mają kaliber 50 cm. i że wyrzucają pociski na 120 km, wywnioskować można, że pochylenie ich wynosi 40 stopni, a początkowa szybkość pocisku 2.400 metrów na sekundę. Waga pocisku wynosi 1.800 do 2.000 kg., długość lufy armatniej 25 m., a waga lufy 50 ton.

Królestwo Polskie.

Uroczenie pamięci Tadeusza Korzona.

Pisma warszawskie donoszą, że 24 bm. pod przewodnictwem Rogera hr. Łubińskiego zebrało się 60 przedstawicieli różnych organizacji społecznych warszawskich w siedzibie Towarzystwa naukowego w celu obmyślenia sposobów uczczenia pamięci zgasłego historyka Tadeusza Korzona.

Zebrało na ten cel kilka tysięcy marek, w tej liczbie od rodzimych zmarłego 1.500 marek, na wydawnictwa dzieł zmarłego.

Wybrano komisję redakcyjną, złożoną z pp. Askenazego i Kraushara i komisji tej polecono pieczę nad wydawnictwami.

Następnie uchwalono urządzić akademię na cześć ś.p. Tadeusza Korzona. Ustanowienie terminu nastąpi niebawem. Nakoniec postanowiono wydać broszury popularne, zawierające życiorys ś.p. Tadeusza Korzona, ocenę jego dzieł o Kościuszcze, królu Janie Sobieskim, o królu Stanisławie Augustie i nareszcie o wojskowości polskiej.

Ofiary na rzecz tych wydawnictw przyjmuje tymczasowo kancelarja To-

skazane na terror motłochu. Po ulicach krążyły partje bolszewików, chwytając niewinnych przechodniów, rewidując kieszenie ubrań, papiery. Wyjście na ulicę poctagało za sobą bezpodstawne aresztowanie, więzienie, lub sąd doraźny; tak w pałacu cesarskim rozstrzelano kilkadziesiąt osób. Wielu ludzi szukało w lochach podziemnych schronienia przed tem piekłem i przez kilka dni przebywało w wilgotnych, ciemnych piwnicach, o głodzie bez żadnego pożywienia.

Rozstrzeliwanie legionistów.

Ze szczególną pasją mścili się bolszewicy na Polakach z Polskiego Korpusu wojskowego; widziano, jak dwóch takich młodych polskich legionistów przyparli bandyci do muru na Kreszczatian i rozstrzelali bez pardonu; miał sąd bolszewicki, złożony z trzech żydów i jednego żyda, rozstrzygał wyliczankę, czy przyaresztowany legionista ma być rozstrzelany, czy może uniaść doraźnego wymiaru «sprawiedliwości».

Druhiego dnia panowania bolszewików zdarzył się na ulicy Włodzimierskiej następujący wypadek:

Ukrainiec, ustawivszy kulomiot na dachu jednej z kamienic, czatował na mającą przejeżdżać tamtędy starszą bolszewicką; za zbliżaniem się anta strzelił, zabił kilka osób, lecz nie dosięgnął tych, w których celo-

warzystwa naukowego przy ul. Śniadeckich. Dalsze miejsce składania ofiar będzie później podane do wiadomości publicznej.

Powrót z Berlina.

Jak komunikuje «Kurjer Polski», Maciej ks. Radziwiłł i p. Gustaw Simon powrócili 23 bm. z Berlina do Warszawy.

ROSJA.

Ameryka a Rosja.

Petersburska ag. telegraficzna donosi, iż na zapytanie, czy po zatwierdzeniu traktatu pokojowego z Niemcami przez kongres sowietów amerykańscy przedstawiciele dyplomatyczni opuszczą Rosję, ambasador amerykański Francis odpowiedział:

Nie opuszczę Rosji, chyba, że byłbym zmuszony do tego przemocą. Rząd amerykański i naród amerykański przyjmują zbyt głęboki udział w pomyślności narodu rosyjskiego, aby zgodzić się na oddanie Rosji Niemcom. Ameryka interesuje się szczerze wolnością narodu rosyjskiego i robi wszystko, co tylko będzie mogła, aby tylko bronić istotnych interesów kraju. Mój rząd wciąż jeszcze uważa Amerykę za sprzymierzeńca narodu rosyjskiego, to też gotowi jesteśmy poprzeć każdy rząd, który zorganizuje mocny opór przeciwko nawałi niemieckiej.

Do «Exchange Telegraph» depe-szują z Moskwy, że w tamtejszych kołach politycznych uważane jest za bardzo prawdopodobne zawarcie w dniach najbliższych traktatu rosyjsko-amerykańskiego.

Dziennik «Nowaja Żizn» podaje wiadomość, że rada komisarzy ludowych powzięła już decyzję przychylną dla zawarcia takiego traktatu. Według niego, Ameryka pośpieszy Rosji z pomocą finansową, otrzymując w zamian za to koncesje na budowę linii kolejowych, oraz prawo eksploatacji naturalnych bogactw mineralnych Rosji.

Zgon dramatopisarza polskiego.

Z okazji wystawienia przez «Lutnię» wileńską sztuki «W Sieci», — słów kilka, pragniemy poświęcić zmarłemu niedawno w Warszawie w o-

kropnej nędzy wybitnemu autorowi polskiemu, J. A. Kisielewskiemu.

Od lat dziesięciu cierpiący umysłowo — uległ silnemu atakowi i ostatecznie śmierć wyzwoliła go z gehenny cierpień beznadziejnych.

Nerw twórczy oderwał się w nim bardzo wcześniej z siłą niepospolitą. Już jako 22 letni młodzieniec wystąpił w teatrze krakowskim pierwszy swój dramat p. t. «W sieci», którym odrazu podbił artystyczną publiczność krakowską. Niebawem wystąpił z drugim dramatem p. t. «Karykatyra», które zapal dla młodzieńczego autora rozszerzyły i ustaliły w całej Polsce jego znaczenie. W krótkim tym okresie talent jego zajaśniał, jak meteor wspaniały. Dramaty jego tętaiły życiem pełnem i rozlewnem, a nowem.

Jego «szalona Jalka» stała się — jak powiedział Potocki — symbolem wezbranego uczucia pokolenia; jeszcze bez określenia tych czy innych wzniosłych celów działania, bez wprowadzenia bohaterstwa pierwiastku woli. Cała jest porywem, tęsknotą za czemś i po czemś — jej kobiecość nawet jest symboliczną i ona jest kobieca, jak tęsknota, nie zaś męska, jak czyn.

Dwa te dramaty na scenie polskiej w okresie przełomowym twórczości dramatycznej «były pierwszą rasową próbą młodego pokolenia». Jak krew tętni w żywym organizmie, tak przez te sztuki przepływa nurt życia tak pełna, tak rozbrajająca siłą, że zawsze one mają tę samą władzę nad nami — do dziś.

Talent jego, jak zaznaczyliśmy, zajaśniał na horyzoncie polskiej sztuki scenicznej niby meteor najwspanialszy, aby, niestety, jak meteor zgasnąć przedwcześnie. Trzeci bowiem z rzędu dramat: «Ostatnie spotkanie», jest już tylko słabą reminiscencją tamtych dwóch, zaś czwarty «Sonata» niema w sobie prawie już żadnych pierwiastków rdzennych Kisielewskiego. Tu wyczerpał się już ogień twórczy tak wiele obiecującego autora «Karykatyra».

Oprócz tych czterech dramatów, wydał Kisielewski dwa tomy szkiców literackich: «Życie dramatu» i «Panmusaion» (1907), oraz rozprawkę o «Teatrze japońskim». I tu również ujawniła się jego wysoka kultura, której źródła szukać należy u esselistów francuskich.

Później odezwał się jeszcze kilka razy na łamach «Słowa Polskiego» i «Kurjera Warszawskiego», odezwał się już to w recenzji teatralnej, już też w jakiejś impresji literackiej, aż zamilkł. Zmierzył zamknął mu u-

patrzyć z rezygnacją, jak całe jego mienie, nieraz dziedzictwo po przodkach, lub dorobek długich lat ciężkiej pracy, przechodziło w ręce zgrai rabusiów.

Bolszewickie dekrety.

Chociaż w tak krótkim okresie panowania swego w Kijowie wydawali jednak bolszewicy dekret za dekretem, wymierzone przeciwko klasom posiadającym, przeciwko «burżujom». Dekrety te głosiły naprz., iż nikomu nie wolno posiadać przy sobie więcej niż 150 rb., iż wszelkie kosztowności mające składać na rzecz państwa, — majątek ponad 5.000 rb. będzie konfiskowany, kasuje się wszelkie pożyczki wewnętrzne i zewnętrzne itd. itd.

Wszelkie te dekrety i rozporządzenia, mające «regulować» wszystko, wytwarzały coraz większy chaos, podrywały wszelkie podstawy dotychczasowego ustroju, wykołajały bardziej jeszcze dzikie, rozbestwione tłumy.

Życie w tych warunkach stawało się istotnie nie do zniesienia, a dzień wydostania się z Kijowa był prawdziwie chwilą wyzwolenia z dna piekielnego zamętu, wydobycia się jakby na światło i wolność z mroków beznadziejnych niewoli.

wał; wówczas bolszewicy z samochodu ostrzelali dom, a rozstrzelawszy Ukrainca, ścignęli kulomiot z dachu. Straszny był obraz pastwienia się nad schwytanymi generałami armji rosyjskiej; starców wyciągali bolszewicy z mieszków, na ulicy zdierali z nich ubranie, bity, a skatowawszy, wlekli trupy do prosektojum.

Pogrzeb z prosektojum.

W kilka dni po objęciu panowania przez bolszewików odbył się pogrzeb ofiar walk z prosektojum. O godz. 12 w południe wyniesiono sto kilkadziesiąt trumien; związano je po pięć, sześć razem grubymi sznurami i złożono na platformach, przeznaczonych do wożenia węgla. Pochód ruszył z miejsca, w orszaku szły tryumfujące, rozhułkane bandy bolszewickie, rozgrane, śmiejące się kobiety z motłochu.

W hałaśliwej, radosnej wrzawie tłum śpiewał donośnie «Marsyljanke». Obraz godny zaiste czasów rewolucji francuskiej.

Rewizje dniem i nocą.

We własnym mieszkaniu człek nie był nigdy pewien dnia, ani godziny. O każdej porze wpadały bandy łupieżców i pod pozorem dokonywania rewizji rabowały ubrania, obrazy, biżuterję, meble i t. d. — Właściciel najzupełniej bezbronny, wobec tryumfu zasady: siła przed prawem, musiał

sta na zawsze... Wreszcie nadeszła śmierć, która była dla niego wybawicielką.
 Choć niewielki ilościowo jest jego dorobek twórczy, to przecież nazwisko twórcy «W sieci» i «Karykatura» złotymi głoskami zapisane w dziejach odradzającego się teatru polskiego.

KRONIKA

KALENDARZYK

Dziś: W. CZWARTAK. Sykstusa.
 Jutro: W. PIĄTEK. Bustazjusza.
 Pojutrze: W. SOBOTA. Jana K. i Anieli.
 Wschód słońca—o g. 5 m. 53
 Zachód słońca—o g. 6 m. 21.

Z WILNA

— Ogłoszenia do numeru świątecznego «Dziennika Wileńskiego»

skiego» przyjmowane będą w czwartek do g. 3 najpóźniej.
 — **Egzamin.** W seminarjum nauczycielskim p. M. Jodkowej, zał. Bernardyński Nr 8 (dom Zawadzkiego), egzamin oraz przyjęcie nowych kandydatów i kandydatek odbędzie się dn. 4 i 5 kwietnia o g. 10 rano.
 — **Przedstawienie amatorskie.** Na drugi dzień świąt, tj. w poniedziałek, 1 kwietnia, o godz. 6 wiecz. w sali okrągłej klubu robotników polskich w Konwiktach (wejście Wolana 10) odbędzie się niezwykle urozmaicone przedstawienie amatorskie sekcji chóralno-dramatycznej Stowarzyszenia Robotników Polskich. Między wiela rzeczami zostaną odegrane dwie sztuki pełne humoru — «Debiantka» i «Nieodparty argument», chór zaś wykona — «Mazur wojenny», «Wisła», «Grajek» i t. d.
 Przed świątami bilety można na-

bywać w księgarni J. Zapaśnik (Dominikańska 4), w magazynie Białomiejskiego (Zamkowa 7) i w kasie kuchni robotniczej w Konwiktach codziennie, w pierwszym zaś dniu świąt i drugim od godz. 9—12 oraz przy wejściu na salę.
 — **Z „Lutni“.**
 Od dnia dzisiejszego kasa «Lutni» rozpoczyna sprzedaż biletów na cztery przedstawienia, które się odbędą w okresie świątecznym.
 W niedzielę, 31 marca, dwa widowiska: o g. 2 pp. po cenach niższych «Badyli i paki», sztuka Błęzyńskiego, wieczorem zaś o g. 8 «W sieci»—wesoły dramat J. A. Kisielewskiego.
 W poniedziałek, 1 kwietnia, odbędą się również dwa widowiska: o g. 2 pp. po cenach niższych «Jesiennym wieczorem», «W Dąbrowie Górniczej» i «Car jedzie»—G. Zapolskiej (J. Maskoffa)—wieczorem o g. 8—9 po raz drugi «W sieci» J. A. Kisielewskiego.
 Bilety, nabyte na przedstawienia wieczorne, dają prawo powrotu do g. 12 w nocy.
 Kasa czynna będzie codziennie od godz. 5—8 wiecz.

OFIARY.

złożone w administracji „Dz. Wil.“
 Na nieuleczalnych.
 Ku uczczeniu śp. Witolda Giedroycia — Żona 5 m.
 Na schronisko Nauczycielskie.
 Ku uczczeniu śp. Witolda Giedroycia — Żona 5 m.
 Na ochronę Serca Jezusowego.
 Ku uczczeniu śp. Witolda Giedroycia — Żona 5 m.
 Na Dom św. Antoniego.
 Ku uczczeniu śp. Witolda Giedroycia — Żona 5 m.
 Na głodnych.
 Ambrożewicz Józef 3 m.
 Ku uczczeniu śp. Marji i Olgierda Michałowskich—Kiewliczówny z Żowmian 8 m.
 Na wpisy szkolne.
 Ku uczczeniu śp. Jadwigi Zamalewiczowej—Demidecka W. 2 mk., Dowojno Janina 1 m., Zaleska Helena 1 m., Jauchowicz Kamilla 1 m., Katunowa Zofja 50 f.

Na święta! KIEŁBASY, SZYNKI, KARKOWINY, POŁĘDOWICE, Wielki wybór!
MADERY, PORTWEJNU, WĘGIERSKIEGO i TOWARÓW KOLONIALNYCH
 poleca **DOM HANDLOWY B-CIA GOŁĘBIEWSKY, ul. Trocka Nr. 3.**

KINEMATOGRAF

Program na 27 i 28 marca 1918 r.

Pierwszy raz w Wilnie.

WIDOKI, zdjęcia z natury.

PIES Z MONOKLEM, detektywna satyra w 3-ach aktach.

komedja w 3-ach aktach z udziałem znakomitej

„Helios“

Wesele Aniołka, Asty Nielsen

Jest to dalszy ciąg komedji „ANIOLEK“.

Big, Wileńska i 5-to Jerskiej.

Początek o godz. 3 ej pp.

Koniec o g. 11-ej wiecz

KINEMATOGRAF

Tylko 4 dni: czwartek, sobota, niedziela i poniedziałek.

POKST, komiczne.

Obrazy z polskimi napisami.

„MINIATURA“

Obraz monopolowy z udziałem wszechświatowej sławy artystki **Geni Porten**

„BŁĘDNE OGNIKI“

dramat w 8-mlu częściach. Występ Geni Porten jest oczekiwany w Wilnie z niecierpliwością i takiego obrazu w Wilnie jeszcze nigdy nie było. Obraz ten ma ogromne powodzenie.

5-to Jerska 7.

KINEMATOGRAF

Napisy po polsku. Tylko 4 dni: 28, 30, 31 bm. i 1 kwietnia. Sensacja nad sensacje. Specjalny program świąteczny. Najpiękniejsza w świecie artystka, ulubienica wileńskiej publiczności **MIA MAY** występuje poraz pierwszy w dramacie detektywim p. t.

„R. Sztremer“

„CZARNY SZOFER“

Jest to romans podróżniczy w 9 częściach. Każdy akt jego jest arcydziełem utalentowanej i czarującej artystki, dającym widzowi ogrom zadowolenia estetycznego. «Czarny szofer» śmiało może być uznany za najwyższy stopień rozwoju sztuki kinematograficznej.

Wielka 74.

KINEMATOGRAF

Tylko 28, 30, 31 marca i 1 kwietnia.

NADZWYKZAJNY ŚWIĄTECZNY PROGRAM!!!

W GŁÓWNEJ KWATERZE,

zdjęcie z natury, ilustrujące życie i pracę w niemieckiej kwaterze głównej **Hindenburga i Ludendorffa.**

„LUX“

„TAJEMNICA NOCNEGO POCIĄGU“

dramat detektywim w 6 dużych aktach, w głównej roli znakomity amerykański detektyw **Stuart Weibs.**

5-to Jerska Nr. 11.

Właściciel J. Krubicz.

„ŚWIEŻO UPIECZENI BOGACZE“, komedja w 2-ach aktach.

Księgarnia J. Zapaśnik otrzymała na skład główny:

T. Makarewicz. Notatki z dziejów powszechnych.

Historja Starożytna.

Cena 90 kop.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Kupuje książki stare,

• także roczniki pism starych: «Tygodnika Ilustrow.», «Kłosów», «Wisły», «Biblioteki Warszawskiej», «Ateneum» i t. p.
KSIĘGARNIA J. ZAPASNIK, ul. Dominikańska 4.

Nowa sala

Wileńskich Domów Pracy.

Wielka 43.

W poniedziałek, 1 kwietnia 1918 r.

Początek o godz. 8½ wiecz.

Wieczór muzyki kameralnej

kwartetu smyczkowego „imienia Stanisława Moniuszki“.

PROGRAM.

1. **A. Arenski**, kwartet G-dur, op. 11.
2. **A. Rubinstein**, trio B-dur, op. 52.
3. **B. Schumann**, kwartet A-dur, op. 41.

Stróż potrzebny do domu na ul. Wileńskiej. Pensja 90 mk. miesięcznie i mieszkanie. Właściciel, Antokol Nr 103. Bosiański. 823

DRUKARNIA

KS. A. RUTKOWSKIEGO

Wilno, Królewska Nr. 7.

przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące.

WYKONANIE STARANNE.

:: CBNY UMIARKOWANE. ::

Burschenschaft
 Landesflagge
 Liebesmahl.

GARBATY
CIGARETTEN
 Für Qualitätsraucher

Flaggengala
 Graf Yorek
 Meine Passion.